

10 lat za „terroryzm” dla syryjskiego imigranta

2 grudnia 2016

Wyrok, zdaniem Amnesty International, jest „obrazą sprawiedliwości”. Ahmed H. został uznany za terrorystę i organizatora zamieszek na węgierskiej granicy we wrześniu 2015 roku. W procesie nie przesłuchano żadnych świadków obrony, zaś jedyny świadek oskarżenia nie był pewien tożsamości skazanego.

Ahmed H., który w Syrii pracował jako budowlaniec, ma zagwarantowane prawo pobytu na Cyprze, gdzie mieszka z żoną i dziećmi; ma 42 lata. W podróż wybrał się, ponieważ z rodzimego kraju uciekli jego starzejący się rodzice, którym chciał pomóc w ciężkiej podróży przez Bałkany. Został aresztowany podczas zamieszek pomiędzy policją a zdesperowanymi ludźmi, którzy próbowali przez Węgry przedostać się dalej do Europy – dość szybko postawiono mu zarzut „organizacji” dzikiego i spontanicznego protestu. Mężczyzna twierdzi, że próbował negocjować pomiędzy policją a migrantami i stanowczo wypiera się rzucania kamieniami w funkcjonariuszy, co jest mu zarzucane.

Podczas procesu sąd odmówił przesłuchania ponad 20 świadków zdarzeń, których przedstawiła obrona. Jedyną osobą, która potwierdziła, że H. był agresywny wobec policji, jest funkcjonariusz, który nie był jednak całkowicie pewien, czy nie pomylił go z kimś innym.

„Wyrok 10 lat więzienia dla Ahmeda za terroryzm to kompletny absurd” – komentowała wyrok Gauri van Gulik, wiceprzewodnicząca europejskiego Amnesty International. „Nielegalne przekroczenie granicy czy nawet rzucanie kamieniami nie usprawiedliwia takiego postanowienia sądu. Skazany to człowiek, który chciał zadbać o bezpieczeństwo swoich starszych rodziców i innych członków rodziny; wiemy, że

próbował negocjować z policją podczas zejść na granicy. Ten wyrok to obraza dla sprawiedliwości” – stwierdziła van Gulik. Dodała też, że już sam sposób, w jaki oskarżony został potraktowany w sądzie, gdzie prowadzono go w kajdanach, na długiej smyczy, w asyście dwóch zamaskowanych policjantów, była hańbiąca i zupełnie niepotrzebna.

Władze Węgier poza zbudowaniem płotu na swojej południowej granicy, wprowadziły także (nielegalny w rozumieniu porozumień międzynarodowych, których Węgry są sygnatariuszem) prawny zapis, karzący za wejście na terytorium państwa bez koniecznych dokumentów.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu